

Serczyk, Jerzy

Odpowiedź na uwagi prof. Andrzeja Chwalby

Czasy Nowożytne 16, 239

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Serczyk
(Toruń)

Odpowiedź na uwagi prof. Andrzeja Chwalby

Uwagi Autora o mojej recenzji przeczytałem ze zrozumiałym zaciekawieniem. Jestem rad, że szczegółowe uzupełnienia i korektury odnoszące się do niektórych ustaleń zawartych w książce prof. Chwalby zostały przezeń uznane za użyteczne. Oby mogło się rychło ukazać drugie wydanie książki, w którym zostaną one spożytkowane! Obydwaj: Autor i podpisany recenzent, jesteśmy chyba ze sobą zgodni w tym, że okupacyjne dzieje Krakowa są przedmiotem, który jeszcze długo będzie dostarczał tematów dla badań monograficznych. Natomiast różnice zdań między Autorem i recenzentem wywodzą się – tak mi się zdaje – w niemałej mierze z faktu naszej przynależności do różnych generacji. Tam zaś, gdzie w grę wchodzi odmienności poglądów, uwarunkowane jeszcze ponadto sympatiami do różnych tradycji historiograficznych, oceny typu aksjologicznego po prostu nie mogą się nie różnić. Nie ma w tym nic złego. Na przykład podpisanemu jest bliski sposób myślenia o przeszłości mający za sobą przeszło 120-letnią tradycję „szkoły krakowskiej”. Może to i przestarzały sposób myślenia, ale jest już za późno, żebym to zmieniał.

Zawarte w „Uwagach” wyjaśnienia dotyczące konstrukcji książki przyjmuję do wiadomości ze zrozumieniem, ale pozwalam sobie zachować prawo do zdania odmiennego. Najważniejsze jest to, że i dla Autora, i dla recenzenta dzieje Krakowa nie są jednym z wielu problemów, które można badać, albo i nie badać, lecz sprawą osobiście bliską i angażującą emocjonalnie. Wbrew podręcznikom metodologii nie szkodzi to pisaniu dobrych książek historycznych. A za taką właśnie uważam „Kraków w latach 1939–1945”.

Toruń, dnia 10 marca 2004 roku.